

*Jezus Chytrus nie jest w modzie
Bo rogaty jest na fali
My pijemy tu browary
Hary krishna hary hary*

Apteka „Spirala”

/ PO CO?

TEKST I ZDJĘCIA: MARCIN PINIAK



Witamy w globalnej wiosce. W konsumpcyjno - psychodelicznym stadzie. Witamy w zorganizowanych strukturach informatyczno - propagandowych, zawiłych korytarzach banków, sklepów i urzędów. Witamy na zatłoczonych serpentynach ulic, parków i centrów handlowych. To jest klatka, którą przez lat setki pieczołowicie zbudowaliśmy sami. To nie my żyjemy, to nasze życie żyje nas. Dzwonią zegary, telefony, faksy, komputery. W biegu tracimy lata, przeżywając organiczne kanapki. Wytyczony cel, choć pozornie w zasięgu ręki, istnieje poza horyzontem w odległej krainie niedokonania. Miliony spraw do załatwienia, przemyslenia i

problemów do rozwiązania. Nic z tego nie zostanie prócz ton śmieci. W tej osławionej ludzkiej inteligencji narodziła się przytłaczająca głupota. Obezwładniający bezsens.

Poranna kawa ma smak bezpowrotnie straconego czasu. Magdalenka to pływający na wierzchu banknot. Wspomnienia minionego czasu tracą kontury, gdyż nie potrafisz wyłowić niczego z tej powtarzalności. Niczego.

Dopiero wówczas, gdy wydarza się coś, co niweczy twój system w jednej bezlitosnej chwili masz szansę. Możliwość wyjścia, dystansu, opamiętania. W ruinach, szczątkach, zgliszczach los daje ci możliwość. Niczego nie zabierzesz tak czy inaczej. Na początku i na końcu nie masz nic. Nic.

Kim jesteście? Po co to wszystko?

Każda cywilizacja pożera w końcu swój ogon. Dławi się nim i zdycha. Ponosimy odpowiedzialność za każdy dzień naszego życia, każdą godzinę i sekundę. To, co robimy sięga poza nas samych. O wiele bardziej niż nam się wydaje. O wiele mocniej niż to pozornie wygląda. To wszystko jest jak powracająca fala w oceanie. Może los da ci szansę pojechać w odległe miejsca, gdzie ludzie nic nie mają prócz siebie samych. Gdzie umierają z głodu, a jednocześnie oddadzą ci ostatnie resztki. Gdzie poczujesz bezwarunkową miłość ludzkiej istoty. Gdzie nie znajdzie zastosowania cała twoja przeintelektualizowana poza. Poczujesz jak daleko byłeś - miliony lat świetlnych - od siebie samego. Od tego, co naprawdę warto znaleźć.

PARADYZINE.WORDPRESS.COM